

## Z kroniki naukowej

### JEDNA CZY DWIE EUROPY? ROLA KOŚCIOŁA KATOLICKIEGO W PROCESIE INTEGRACJI EUROPEJSKIEJ

Już po raz trzeci krakowska Papieska Akademia Teologiczna gościła w dniach 12-13 września 2003 r. uczestników konferencji z cyklu „Rola Kościoła katolickiego w procesie integracji europejskiej”. W roku polskiego referendum akcesyjnego sympozjum odbywało się pod hasłem „Jedna czy dwie Europy?”. Szerokie grono osób zainteresowanych udziałem Kościoła w procesie jednoczenia Europy, reprezentujących hierarchię duchowną, ruchy i stowarzyszenia świeckich, polityków, naukowców oraz publicystów dyskutowało o implikacjach wynikających z integracji nie tylko dla Kościoła instytucjonalnego, ale także dla chrześcijańskiego zaangażowania w „czynienie sobie ziemi poddaną”. Tytuły kolejnych sesji odzwierciedlały liczne wątpliwości, jakie wywołuje wśród Europejczyków dokonująca się integracja: „Czy po rozszerzeniu powstaną kolejne podziały w Europie?”, „Na jakich podstawach zostaną oparte wartości UE?”, „Perspektywy nowej Unii”. Wskazywały równocześnie źródła twórczych inspiracji: „Przeszłość dla przyszłości”, „Kościół i kultura”, „Dwa płuca Europy – dialog polityczny i ekumeniczny”. Zarówno problematyka obrana przez organizatorów (PAT, Komisję Episkopatów Wspólnot Europejskich, Fundację im. Konrada Adenauera, Fundację im. Roberta Schumana oraz Wydawnictwo „Wokół nas”), jak i ożywiona dyskusja prowadzona przez uczestników koncentrowały się na perspektywach i aktualnych determinantach ładu europejskiego, związanych przede wszystkim z projektem traktatu konstytucyjnego.

W wystąpieniu inauguracyjnym prezydent RP Aleksander Kwaśniewski podziękował Kościołowi za poparcie integracji Polski z Unią Europejską, uznając, że bez inspirujących słów papieża Jana Pawła II oraz zachęty Episkopatu nie byłoby takiego wyniku referendum akcesyjnego. Niemniej istotne były słowa o konieczności uwzględnienia w fundamentalnych aktach prawa europejskiego historycznej prawdy o chrześcijaństwie oraz przestroga przed zaistnieniem w jednoczącej się Europie nowych podziałów. Zdaniem prezydenta wskazuje to perspektywę dla obecności Kościoła w tym dziele: jako patrona dialogu oraz partnera społecznego, promującego zasadę solidarności. W ocenie minister ds. europejskich prof. Danuty Hübner powiększona o nowych członków Unia Europejska nie będzie zarzewiem nowego podziału, jeśli pozytywnie oddziałując na sąsiadów, będzie ich przyciągała swą otwartością. Nowych podziałów nie obawia się także prof. Norman Davies, dostrzegając bogactwo Europy w różnorodności. Nic bowiem nie jest monolitem; nie ma np. zachodniego systemu uniwersyteckiego, bo inaczej wygląda on we Francji, a inaczej w Wielkiej Brytanii – udowadniał historyk. Poglądy te podzielał patriarcha Wenecji abp Angelo Scola, uznając, że wielokulturowość jest fundamentalną wartością Europy, z którą wychodzi ona naprzeciw światu. Podobnie, jak dziedzictwo Aten i Jerozolimy zostało przekazane czasom nowożytnym za pośrednictwem Rzymu, tak dziś Europa ma do odegrania rolę pośrednika, ukazując model jedności również na płaszczyźnie jurydycznej. Prof. Dorota Simonides zauważyła w dyskusji, iż podejmowane w nauce próby opracowania definicji kultury narodowej doprowadziły do konstatacji, że każda kultura narodowa jest konglomeratem zapożyczeń: nie byłoby

poezji Jana Kochanowskiego bez włoskiego Renesansu, a baśni 1001 nocy bez arabskich opowieści. W podobnym duchu wypowiadali się inni dyskutanci, uważając, że przyszłość Europy potrzebuje bogactwa różnorodności, wzrastającej świadomości, że islam to nie odrębny świat, lecz współobywatele, trauma wysiedleń to spuścizna całego kontynentu, a nie jednego narodu (N. Davies), że granica konfesji chrześcijańskich na wschodzie nie może stać się nowym murem berlińskim (Michał Drozdek), a najgroźniejszy podział na biednych i bogatych nie może zniweczyć jedności (abp Damian Zimoń).

Dialog i współdziałanie religii uznane zostały za niezbędne dla ratowania człowieka, ponieważ kryzys dotykający współczesnego świata jest przede wszystkim głębokim kryzysem człowieczeństwa. Z nim wiąże się poszukiwanie odpowiedzi na pytanie, jaką Europę zdołamy zbudować? Czy umiemy zdefiniować własne oczekiwania, by je realizować? Włoski minister ds. europejskich prof. Rocco Buttiglione sformułował oczekiwania pod adresem Polski w kategoriach dziejowych implikacji: solidarność jako postawa, która zmieniała bieg historii, idea społecznej gospodarki rynkowej oparta na podmiotowości osoby i wspólnotowości życia społecznego oraz kultura dialogu. To nie tylko elementy etosu, ale i polskie doświadczenia, godne przeszczepienia na grunt europejski. Z deficytu tych wartości wynikają niebezpieczeństwa dla Europy; jednak nie wiążą się one – jak stwierdził w dyskusji były premier RP prof. Jerzy Buzek – z obecnym rozszerzeniem Unii Europejskiej, ale towarzyszą jej już od lat.

Czy zaprzatają uwagę polityków i artystów, duchownych i ekonomistów wielki „projekt Europa” to dopiero wizja czy już doświadczenie dotkniętych kryzysem instytucji? Dwaj obecni na krakowskiej konferencji architekci nowej Europy: Helmut Kohl i Tadeusz Mazowiecki zgodni byli, że „niedokończoność” Europy stanowi równocześnie o jej sile i słabości. Unia tworzona była dotąd małymi krokami, dlatego opierała się kryzysom. Obecna jej rozbudowa to krok w nieznaną, dlatego trzeba uwzględnić prawo do błędów. Być może za kilka lat system ustrojowy wymagać będzie weryfikacji – stwierdził kanclerz niemieckiego zjednoczenia. Uznał także, iż próby dyktowania rozwiązań przez większe kraje są sprzeczne z podstawowymi zasadami Unii; duże kraje powinny być raczej rzecznikami mniejszych. Pomimo istniejących wyraźnych rozbieżności wśród krajów członkowskich, powstanie traktatu konstytucyjnego uznać można, według H. Kohla, za „mały cud” i choć kontrowersje wokół *Invocatio Dei* świadczą o kryzysie wartości, to wydaje się, że można go przezwyciężyć. Przyszłość wymaga jednak odwagi i wizjonerstwa; b. kanclerz Niemiec przywołał doświadczenia ośmiu lat sprawowania urzędu premiera rządu krajowego oraz szesnastu lat kanclerstwa, kiedy słyszał w swoim otoczeniu „tego jeszcze nie robiliśmy”, co miało oznaczać „to się nie uda”. W ocenie H. Kohla polityk musi patrzeć na swą pracę oczyma dzisiejszych dwudziestolatków, którzy statystycznie dożyją roku 2050, bowiem rezultaty jego działań widoczne będą dopiero w następnym pokoleniu. Nawiązując do tych słów, Tadeusz Mazowiecki przypomniał, że zarówno odwaga, jak i pragnienie Europy pojednanej towarzyszyły od dziesięcioleci polskim zmaganiom z totalitaryzmem – nie można więc zarzucić zrywowi Sierpnia 1980 r. braku owego wizjonerstwa. Dzisiejsze polskie wątpliwości wobec Unii Europejskiej to nie przejaw pesymizmu; jeżeli trwałość Unii zależy od fundamentu wartości, to nie wolno się Europejczykom tych wartości wstydić. Istotna debata o tożsamości Starego Kontynentu została nieszczęśliwie – zdaniem Mazowieckiego – nazwana debatą o *Invocatio Dei*, a przecież chodzi w niej przede wszystkim o uznanie aksjologicznych podstaw wspólnoty europejskiej.

Unię Europejską postrzegano głównie jako wspólnotę gospodarczą. Wyjściem poza ten zakłęty krąg interesów był szczyt w Nicei oraz Karta Praw Podstawowych otwierająca dyskusję aksjologiczną. Rolę promotora wartości w polityce europejskiej, jaką wcześniej realizowała Stolica Apostolska, przypominała uczestnikom spotkania Hanna Suchocka, ambasador RP w Watykanie. Czasy lęku przeważającego nad otwartością sprawiły, że Stolica Apostolska wyrażała przyzwolenie na jednoczenie części Europy, potrzeba było bowiem przemian sięgających nie tylko szczytów polityki, ale i głębi człowieka. Podkreśliła, jak ważnym etapem dojrzwania przeobrażeń były czasy encykliki *Pacem in terris* Jana XXIII. Obecne wołanie o odnowę – zawarte m.in. w najnowszej adhortacji Jana Pawła II „*Ecclesia in Europa*” – ukazuje konieczność otwartości każdej osoby ludzkiej, odnowy chrześcijanina-obywatela oraz wykraczającej poza polityczny proces rozszerzenia UE europeizacji Europy.

W jaki sposób europeizować Europę? Jak przywracać jej tożsamość po latach podziału, szanując różnorodność i otwierając dla innych? „Fundamenty stabilności przyszłej Europy” – to tytuł wystąpienia prof. Ireny Lipowicz, prawnika, współtwórcy ładu ustrojowego III Rzeczypospolitej, obecnie ambasadora w Austrii. Posługując się tekstem projektowanej konstytucji europejskiej pokazała, jak sama Europa postrzega swoją tożsamość, jak bardzo brakuje jej odwagi wobec rysującej się przyszłości. Co ma wyróżniać Europę, skoro „aseptyczna” formuła zaproponowana w preambule mogłaby w zasadzie odnosić się do każdego kontynentu? Jest w niej oświeceniowa wolność i równość, ale zamiast braterstwa wpisano poszanowanie rozumu, a dyskretne odwołanie do spuścizny judeochrześcijańskiej bez nazwania go po imieniu nie sprawi, że dowolna inspiracja religijna dochowa wierności personalizmowi. Zapis o wartościach chrześcijańskich służyć ma uznaniu prawdy historycznej, a nie wprowadzaniu systemu wyznaniowego. I. Lipowicz odwołała się do doświadczenia Polski pokazując, jak burzliwa debata przed przyjęciem konstytucji oczyszcza atmosferę i ułatwia późniejszą jej akceptację. Polska ustawa zasadnicza, wypracowana przy udziale niewielkiej grupy posłów wspierających zapis o wartościach chrześcijańskich, dziś stawiana jest za przykład Europy. Czyż więc rzeczywiście tak trudno jest dokonywać podobnych uzgodnień na forum europejskim? – powątpiewała I. Lipowicz, stawiając odważnie wiele innych pytań dotyczących przyszłości. O jaką stabilność chodzi w Europie? To przecież na nią „głosują” migranci, wybierając Stary Kontynent na miejsce osiedlenia. Tymczasem Europa sama zawężyła swą bazę społeczną, zamykając młodzież niemal do 30 roku życia w murach uczelni, odbiera prawo do aktywności ludziom starszym, traktując starość nie jako skarbiec doświadczeń, lecz chorobę. Nie sposób iść naprzód z tak okrojonym potencjałem ludzkim. Starzejące się społeczeństwa nie wspierają procesów innowacyjnych, a unikanie zasadniczych dyskusji dowodzi niepewności i lęku. Skoro zapadły już decyzje o włączeniu 10 nowych krajów do Unii Europejskiej, rozmawiajmy teraz nie jak petenci z dobroczyńcą, lecz jak wolni i równi z wolnymi i równymi – apelowała mówczyni, wywołując ogromny aplauz słuchaczy.

Jedna czy dwie Europy? Pytanie przyświecające trzeciej krakowskiej konferencji poświęconej roli Kościoła katolickiego w procesie integracji europejskiej pokazuje, jak wielkiej odwagi potrzeba kontynentowi podejmującemu dzieło integracji. Byłoby dramatem, gdyby wysiłek tak wielu narodów, wyzwalających się z podziałów, wypaczonych systemów politycznych oraz przelamujących uprzedzenia i skostniałe nawyki mentalne został przez brak solidarności i niedojrzałość. Europa potrzebuje charyzmy i odwagi podejmowania kolejnych kroków, wykraczających poza obecną epokę. Rolą Kościoła jest wsparcie człowieka w urzeczywistnieniu pragnień sięgających głębiej niż wydają się sugerować zewnętrzne symptomy. W tej długofalowej wizji – służącej wszak człowiekowi, a nie instytucjom – ukryta jest nadzieja i sens dokonujących się przemian.

*Natalia Jackowska*

## WALNE ZEBRANIE CZŁONKÓW STOWARZYSZENIA INSTYTUT ZACHODNI

W dniu 21 października 2003 r. w siedzibie Instytutu Zachodniego w Poznaniu odbył się Walny Zjazd Stowarzyszenia Instytut Zachodni. Obrady Walnego Zjazdu rozpoczęły się w drugim terminie, w związku z powyższym został spełniony statutowy wymóg (§ 20 statutu) odnośnie do niezbędnego quorum. Walne Zebranie Stowarzyszenia utworzył uroczyście przewodniczący Kuratorium Stowarzyszenia prof. Bohdan Gruchman, który został powołany jednogłośnie na przewodniczącego obrad. Na protokolanta powołano mgra Witolda Ostanta. Przewodniczący powitał przybyłych, a następnie krótko przypomniał funkcję i status prawny Walnego Zebrania. Przewodniczący Walnego Zebrania przedstawił przyjęty porządek obrad oraz ustosunkował się do niskiej frekwencji na zjazdach (obecnych było 19 osób na ogólną liczbę 124 członków